Rok 5. Nr. 18.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W aksepedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt 33

Chojnice, piątek 23 stycznia 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Pan minister Grabski o położeniu gospodarczem.

Wspominaliśmy pokrótce o przemówieniu ministra skarbu p. Grabskiego o położeniu gospodarczem w Polsce. Mowę swą wygłosił w poniedziałek w sejmowej Komisji budżetowej. Minister stwierdził, że rok ubiegły dał 128 miljonów zwyczajnych dochodów. Przedewszystkiem 4 kwartał był bardzo obfity. Przyniósł więcej, aniżeli przewidywano, zwłaszcza w podatkach majątkowym i dochodowym. Jeżeli się zaś zważy, że podatek ten wymierzony był przeważnie dopiero w listopadzie i w grudniu, natenczas przyjąć można, że majątek ten przyniesie w tym roku więcej.

Przyznał p. minister, że podatków płacimy nieco więcej, niż przed wojną. ale potrzebne nam są ze względu na szkolnictwo. Skargi na nielitościwość przy ściąganiu podatków są przesądzone, bo zaledwie jedna licytacja przypada na 6000 płatników.

Dalej przyznał p. Grabski, że mamy wielką przewyżkę dochodów na rok bieżący, ale niema się z czego cieszyć, bo przeżywamy ciężkie przesilenie przemysłowe. Mamy bowiem za mało pieniędzy, stąd ich drożyzna, ale możemy powiększać obrót tylko w prawidłowy sposób. Dalej przyznał p. Grabski, że bilans handlowy jest niepomyślny i że liczba bezrobotnych wzrasta. Troską napawa nas również drożyzna zboża, tem bardziej, że wiosny jeszcze niema. Na razie pomagać sobie trzeba zwiększoną wydajnością pracy, oszczędnościami w kosztach produkcji, gromadzić kapitały, ażeby módz pomagać kredytem, udogodnieniami celnemi, kolejowemi oraz umowami handlowemi. Rząd dąży do tego, ażeby podnieść produkcję krajową itd.

Ku podniesieniu kredytu na potrzeby przemysłu konieczną jest pożyczka zagraniczna. Taka pożyczka działa najpewniej i najszybciej. Pożyczkę zużywamy bowiem na rzeczy wprost nam potrzebne, oprócz tego sprzedajemy ją we walutach zagranicznych Bankowi Polskiemu, który nam za to daje złoto. Oprócz tego musimy dążyć do wzmożenia oszczędności w społeczeństwie.

Dalej są potrzebne długoterminowe kredyty. Kredyty te będą potrzebne na stworzenie nowych gospodarstw rolnych oraz osad. Dla miast potrzebny jest kredyt budowlany, o który stara się Bank Gospodarstwa Krajowego. Kredyty długoterminowe zwolnione będą od podatku obrotowego, tak samo kredyty obrotowe wewnętrzne i przemysłowe.

Mówił jeszcze minister o innych sposobach dopomagania gospodarce krajowej Największy jednak nacisk kładł na oszczędność w kraju, bo im więcej mamy własnego pieniądza, tem więcej możemy nie pracować. Należy nam wyrzekać się wszelkich nadzwyczajnych wydatków w interesie dobra ogólnego w kraju. Musimy się dalej starać pracować bez niedoboru i składać miesięczne bilanse państwowe, ażeby naród wiedział, jak rząd pracuje i nabierał zaufania do gospodarstwa państwowego.

Konsekracja X. Biskupa Laubitza.

Do „Kurj. Pozn". piszą: Zamarło na ogół miasto o tak pięknej przeszłości, osnutej częściowo barwnemi niciami legendy, częściowo zdobnej w wielkie fakta historyczne, zaroiło się w tym dniu tłumami wiernych, z bliższych i dalszych okolic.

Gród Lecha bowiem był, jak tyle razy w swoich dziejach, widownią wspaniałego i głębokie posiadającego znaczenie obrzędu konsekracji nowego biskupa.

Ojciec św. zamianował w miejsce osłabionego ciężką i nieuleczalną chorobą i niezdolnego już do sprawowania biskupich funkcyj sufragana gnieźnieńskiego X. Biskupa Kloskego nowego sufragana w osobie znanego ze swojej działności oraz cnót kapłańskich i obywatelskich X. prałata Antoniego Laubitza.

Wczoraj w niedzielę brał on z rąk biskupów konsekratorów świętą sakrę biskupią.

Już od godziny 9 zgromadziły się przed katedrą i pałacem arcybiskupskim wielkie gromady ludzi. Wśród przybyłych z dalszych stron zaznacza się spora gromada Kujawiaków z parafji inowrocławskiej. Nic dziwnego! Nowy sufragan gnieźnieński był przecież przez lat 32 proboszczem w Inowrocławiu. Zasługi jego i skutki jego pracy na tym posterunku przejdą do historji. Delegacje dawnych jego parafjan zajęły też przeważną część obszernego presbyterjum w katedrze, gdzie zasiedli również przedstawiciele najwyższych władz, wojewoda Bniński, radca Sczaniecki, jenerał Taczak, starosta Łyskowski i inni.

Punktualnie o godz. 9 i pół, na którą naznaczono początek ceremonji, rusza procesja z pałacu arcybiskupiego. Bije poważny dzwon św. Wojciecha, łopocą liczne sztandary towarzystw i chorągwie kościelne, płynie w niebo pieśń „Kto się w opiekę". Uroczyście posuwa się długi pochód wiernych i licznych kapłanów za którymi kroczy Najdostojniejszy Nominat i Biskupi-Konsekratorzy, mianowicie J. E, Kardynał Dalbor, X. Biskup Mańkowski, wygnaniec z diecezji kamienieckiej pozostającej pod panowaniem bolszewików i sufragan poznański X. Biskup Łukomski. Wkraczający do katedry pochód wita chór katedralny z X dyrektorem Tłoczyńskim na czele pięknem „Ecce sacerdes magnus" Pokazuje się, że obszerna katedra gnieźnieńska za szczupła na pomieszczenie tłumów.

Biskupi ubierają się w szaty pontyfikalne, elekt klęka przed konsekratorem i odbywa się szereg przepisanych w pontyfikale pytań, skierowanych do nowego biskupa. Następuje czytanie buli nominacyjnej w języku łacińskim i polskim, wyznanie wiary ze strony elekta, chór śpiewa litanję do Wszystkich Świętych, w czasie której odbierający sakrę leży krzyżem na stopniach ołtarza, potem konsekrator namaszcza głowę elekta olejem św. W chwili ofertorjum zbliża się do ołtarza pochód, niosący tradycyjne dary, które się składa nowemu biskupowi. Niosą dary panowie Edward Grabski z Gniezna, Krzymiński burmistrz Inowrocławia, Hensel, burmistrz Gniezna. Laubitz, bratanek nowego biskupa, nadleśniczy Ludwiczak i Łabiszewski z Inowrocławia, a mianowicie zapalone świece, dwie baryłki wina i dwa bochenki chleba.

Po komunji świętej wkłada konsekrator na głowę konsekrowanego już biskupa infułę, do ręki podaje pastorał — i oto obrzęd właściwy skończony, z chóru rozbrzmiewa uroczyste „Te Deum" a wśród tego śpiewu nowy biskup w całkowitym stroju biskupim idzie przez katedrę i błogosławi zgromadzonych wiernych.

Po skończonych uroczystościach odprowadzono w pochodzie biskupów do pałacu arcybiskupiego.

Pięknym ceremonjom, odbywającym się w ramach prastarej świątyni, ongi na zwaliskach bożyszcz pogańskich postawionej, w roku obecnym zaś odżywającej w pamięci Polaków z okazji wielkiej bolesławowskiej rocznicy, towarzyszył poważny śpiew kościelny chóru katedralnego, który pod umiejętnem kierownictwem X dyrektora Tłoczyńskiego wykonał — obok śpiewów liturgicznych — perełkę ze skarbca prawdziwej muzyki kościelnej, mianowicie Palestryny mszę „Asterna Patris numera".

Około godziny 2 zgromadził X. Biskup Laubitz w swojej prepozyturze przy gościnnym stole około 60 osób. Szereg toastów rozpoczął J E, X. Kardynał. który atwierdziwszy, że konsekracja nowego biskupa to wielkie wydarzenie nie tylko dla kościoła, lecz także dla państwa, i podkreśliwszy, że w Polsce panuje dobry stosunek między kościołem i państwem, uczcił najpierw najwyższych reprezentantów tych władz, Ojca św. Piusa XI. i Prezydenta Rzeczypospolitej, a potem zwróciwszy się do nowego księcia Kościoła wyraził mu przy uznaniu jego dotychczasowych zasług życzenia na najdłuższe lata działalności biskupiej. Pan Wojewoda Bniński składał gratulacje w imieniu rządu, przyczem powiedział o nowym biskupie iż społeczeństwo zyskuje w jego osobie biskupa, którego dla jego wybitnych czynów obywatelskich cześć, kochać i wysoko poważać powinno. W imieniu gnieźnieńskiej kapituły przemówił pięknie sędziwy X. kanonik Kretschmer, wypowiadając nadzieję, że nowy sufragan gnieźnieński pójdzie godnie śladami wielkich swoich poprzedników, biskupa Cybichowskiego i innych, X, prałat Adamski składał życzenia w imieniu kapituły metropolitalnej poznańskiej i jako prezes Związku Kapłanów „Unitas", na którego czele stał przez szereg lat X. Biskup Laubitz. I wojsko odezwało się także z życzeniami: Zamknął szereg toastów p. dr. Krzymiński, burmistrz Inowrocławia i bezpośredni świadek działalności duszpasterskiej i obywatelskiej X. Biskupa Laubitza na probostwie w Inowrocławiu. Przypomniał, że X. Biskup zastał w Inowrocławiu jeden kościół a zostawił cztery, przypomniał zasługi jego w obronie języka polskiego w szkole, przypomniał także, że z jego inicjatywy w jego domu odbywały się tajne zgromadzenia, przygotowujące po pogromie Niemców przejęcie władzy administracji.

I w tej myśli wyrażamy nowemu Księciu Kościoła Najprzewielebniejszemu X. Biskupowi życzenia, aby w czerstwem zdrowiu mógł spełniać na nowem swoiem a tak wysokiem stanowisku obowiązki swoje w jak najdłuższe lata.

Wrażenie mowy prezesa ministrów.

Prezes Chrześcijańskiej Demokracji poseł p. Chaciński oświadczył, że po ostatniej swej mowie p. minister Grabski mocniej siedzi na swem stanowisku, aniżeli siedział dotąd, ponieważ postanowił zająć się teraz uzdrowieniem gospodarstwa krajowego. Program, jaki nam przedstawił, jest tego rodzaju, że można się po nim polepszenia stosunków spodziewać.

Poseł Łuszczewski, przedstawiciel Chrześcijańskich Rolników oświadczył, że w ekspoze ministra skarbu raził wszystkich brak zainteresowania się sprawami rolnictwa. O poprawie przemysłu dużo gadał, o rolnictwie ledwo że wspomniał.

W imieniu socjalistów poseł Diamand wyraził zadowolenie, że p. minister postanowił nareszcie zajmować się teraz gospodarczą stroną, bo dotychczasowe jego stanowisko popierające wyłącznie uzdrowienie skarbu zaczęło trochę niepokoić. Poseł Diamand wyraził zadowolenie z pożyczki, która pomnoży nasz kapitał obrotowy Pan minister Grabski niewątpliwie położenie swe wzmocni i bynajmniej nie chodzi o to, ażeby go utracać.

Mądry Żyd. Zwąchał pożyczkę i popiera Grabskiego, ażeby ta pożyczka nas nie ominęła, gdy nastąpiło przypadkowo teraz przesilenie rządu. Toć Żydzi chcą z tej pożyczki najwięcej profitować.

Związek Ludowo Narodowy, „Wyzwolenie" i Narodowa Partja Robotników są również zapatrywania, że stanowisko p. Grabskiego się wzmocniło.

Wilk w owczej skórze.

Kanclerz Luther odczytał, jak donosiliśmy orędzie w rajchstagu jak nowy rząd zamierza rządzić. W orędziu oświadczył kanclerz Luther, że rząd będzie wypełniał wolę narodu i będzie się opierał nietylko na tych stronnictwach, które należą do rządu, ale i na wszelkich innych, które stoją po za nim. Rząd opierać się będzie na konstytucji republikańskiej i wszelkie jej naruszenie uważać będzie za zdradę stanu. Konstytucję zaś będzie naprawiać, ażeby wyrównać przeciwieństwa, istniejące jeszcze w narodzie. Co do polityki zagranicznej rząd stać będzie wytrwale na umowie londyńskiej i dla tego musi wyrazić żywe ubolewanie nad tem; że sojusznicy wojsk z Kolonji nie wycofali. Zapowiedział równocześnie toczenie się dalszych układów celem opróżnienia części Nadrenji z wojsk. Co do Ligi Narodów stać będzie rząd na stanowisku rządu poprzedniego, to jest popiera jej dążenie do wieczystego pokoju, równocześnie jednak wszelkimi sposobami będzie dążył do oczyszczenia się od zarzutu winy za wybuch wojny.

Mówił dalej o kajdanach gospodarczych, z których się Niemcy otrzęsły 10 stycznia. Obecnie mogą sobą pod tym względem swobodnie rozporządzać i zawierać traktaty handlowe z państwami europejskimi, ażeby w ten sposób naprawić swój przemysł i handel

Kurs złotego

z dnia 21. 1. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe =		1,23½ złotych
1 dolar =		5,20 złotych

Pszczołom dodawaj jadła, na lisy rób sidła

i dać zatrudnienie licznym rzeszom robotników. Dalej zapowiedział kanclerz Luther naprawy wewnątrz kraju jak ulepszenie rozmaitych ubezpieczeń, polepszenie stanu materjalnego ludu pracującego, naprawę położenia mieszkaniowego, odszkodowanie dla zrujnowanych spadkiem waluty, reformę podatków oraz ulepszenie szkolnictwa.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Ojciec św. do pisarzów i dziennikarzy.

Przewodnictwo Międzynarodowego Tygodnia Katolickich Pisarzów i Dziennikarzy, który obraduje w Paryżu, wysłało do Ojca św. telegram hołdowniczy, na który Ojciec św. nadesłał odpowiedź, w której oświadcza:

Obrona praw i wolności Kościoła domaga się od katolików całego świata coraz silniej w świetle wiecznej prawdy ugruntowanego przekonania. Słusznie tedy powyższe myślicie o tem, ażeby katoliccy pisarze, katoliccy profesorowie i ci wszyscy, którzy zajmują się rozkrzewianiem tej idei, w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej, zwracali się do niej o wskazówki i wszystkim dawali przykład karności. W ten sposób przyczyniacie się do rozszerzania świętej nauki Kościoła w świecie. I za przykładem św. Franciszka Salezego, patrona piśm katolickich, powinniście zachować ducha łagodności i miłość bliźniego, który najsilniej działa na duszę i przenika do głębi serca.

Nowy rząd niemiecki przy robocie.

Nowy kanclerz dr. Luther zebrał w sobotę około siebie przedstawicieli prasy i miał do nich przemowę o charakterze i zadaniu swego rządu. O programie nowego rządu gadać nie chciał bo co do tego pierwszeństwo posiada rajchstag, który się zbierał dopiero w poniedziałek. Za to zaprzeczył, jakoby w nowym rządzie nie było zgody. Partje są ze sobą zgodne, nieporozumienia są jedynie jeszcze co do kandydatów na ministrów. Tu chodzi jedynie o to, ażeby państwo niemieckie posiadało nareszcie rząd, oparty o większość narodu. Obecny rząd jest zaś niczem więcej, jak głosem większości narodu. Ponieważ zaś ja — to znaczy kanclerz Luther nie należy do żadnej partji i utworzył tylko rząd fachowy, przeto będzie rządem wyłącznie fachowym, któremu zależeć będzie jedynie wyłącznie na prowadzeniu praktycznej polityki.

Tak mówił kanclerz Luther. Można do niego zastósować przysłowie: na to jest język, ażeby myśli zakrywał. To też nie to jest ważne, co p. Luther powiedział, ale to, czego nie powiedział, a nie powiedział, że nowi ministrowie nacjonalistyczni nie chcą słyszeć o republice niemieckiej, że nowy rząd zamierza wyprzeć się wyłącznej winy Niemiec we wybuchu ostatniej wielkiej wojny, co się sprzeciwia Traktatowi wersalskiemu, bo zamierza do zwalenia planu Dawesa itd.

Program Milleranda.

Były Prezydent Francji Millerand wygłosił raz znowu wielką programową mowę w mieście Rouen o tem, jak rządzić należy we Francji a jak rządzić nie należy. Obecny rząd jest obecnie dla Francji ojczymem, bo nie opiera się na siłach narodowych, ale na socjalistach i do ich grogramu nagina swą politykę. Dla tego nie można się dziwić, że rząd Herriota w imię „braterstwa międzynarodowego" poszedł Niemcom na takie ustępstwa, za które już teraz pokutować musi. Gdyby bowiem z opuszczeniem Ruhry był odczekał do chwili załatwienia sprawy z Kolonją, byłby w lepszem położeniu przy zawieraniu traktatów handlowych i przy załatwianiu długów międzysojuszniczych.

Dalej nawoływał Millerand do ścisłej łączności sojuszników dla wzajemnej obrony kultury zachodniej przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i barbarzyństwu sowieckiemu.

W polityce wewnętrznej powinna panować równowaga polityczna, a to równowaga powinna polegać na wzajemnem liczeniu się stronnictw ze sobą, bo stronnictwa to naród z jego różnorodną wolą. Ten wzajemny szacunek powinien tak kierować polityką, ażeby rządy nie potrzebowały narodem kierować, lecz tylko panować. Należy zatem robić sobie we wszystkiem wzajemne ustępstwa, ustalić prawa Kościoła, a równocześnie dążyć do postępu społecznego pod hasłem jedności i wspólności klas. Dodać należy, że Millerand wzywał również do rozsądnej rewizji konstytucji.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Błogosławieństwo apostolskie.

Wspominaliśmy, że prezes Związku Stowarzyszeń Polskich p. Adam Zamoyski otrzymał od Ojca św. błogosławieństwo dla towarzystw polskich katolickich stowarzyszeń. To błogosławieństwo wręczył mu Ojciec św. osobiście podczas posłuchania, którego mu udzielił. Było ono odpowiedzią z racji wręczenia Ojcu św. przez specjalną delegację w dniu 11 grudnia 1924 roku adresu dziękczynnego za ustanowienie święta Królowy Korony Polskiej, które ma być solennie obchodzone w dniu 3 maja. Treść wzmiankowanego błogosławieństwa w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

„Ponieważ dobrze poznaliśmy Związek Stowarzyszeń Polskich, którego sprawami Adam hr. Zamoyski troskliwie kieruje, z wielkiem Kościoła katolickiego poszanowaniem i stąd z największym dla samej Rzeczypospolitej pożytkiem, dlatego wszystkim stowarzyszonym i ich kierownikom życzymy, ażeby oni do utrwalenia pokoju chrześcijańskiego i umocnienia jego wszelkiemi środkami przyczynić się zdołali najszczęśliwiej we wszystkiem przez Boga wspierani.

Na znak niebieskiej przychylności oraz naszej ojcowskiej życzliwości kierownikom i stowarzyszonym apostolskiego błogosławieństwa najmiłościwiej udzielamy".

Dan, w Watykanie dn 8 stycznia 1925.

Pius P. P. XI.

Pan Piłsudski — klinem rozdwojenia.

Partja socjalistyczna powzięła jak wiadomo uchwałę, ażeby p. marszałek Piłsudski został przyjęty do armji w związku z ulepszeniem organizacji armji. Ta uchwała pozostanie niewątpliwie na papierze, bo p. Piłsudski nie godzi się jak wiadomo na te ulepszenia, jakie zamierza zaprowadzić minister wojny w porozumieniu z rządem i fachowcami. Skoro się zatem na zmiany nie godzi, nie może też do armji wstępować. Socjalistom zależy zatem widocznie na tem, ażeby wywoływaniem nazwiska p. Piłsudskiego rzucić znowu większą kość niezgody pomiędzy stronnictwa, ażeby się na nowo pogryzły ze sobą w Sejmie i po gazetach. Przypuszczamy jednak, że środek ten jest już za bardzo zużyty i nie pociągnie więcej.

Poprawiliśmy się jednakowoż.

Nasze dochody i wydatki przedstawiały się w ostatnich 3 latach jak następuje. W roku 1922; dochody 423 1 miljonów zł., wydatki 660.2 miljonów zł., niedobór 237.1 milj. zł. W r. 1923: dochody 421.2 milj. zł., rozchody 968.7 miljonów zł., niedobór 547 5 milj. zł. W r. 1924 dochody 1728 6 milj. zł., wydatki 1686 7 milj. zł., nadwyżka 41.9 milj. zł.

Gdy więc w poprzednich latach mieliśmy okropne wprost niedobory, gdy jeszcze w roku zeszłym mieliśmy przeszło pół miljarda niedoboru, zamknęliśmy rok ostatni zyskiem 42 miljonów zł. Pan Grabski nam tu coś ukrywa. Bo nie dodaje do tego około 200 miljonów zł nieściągniętych podatków, które w tym roku ściągnie. Niezły gospodarz: Odkłada pocichu 200 miljonów na czarną godzinę, ażeby naród o tem nie wiedział i tem chętniej płacił.

Może to trochę ostudzi apetyty Niemców.

Półurzędowa czeska gazeta „Prager Tageblatt", donosi że rząd czechosłowacki zaczyna spoglądać coraz uważniej na Polskę. Pokazuje się bowiem, że oba kraje nie będą mogły żyć bez wzajemnej pomocy materjalnej. Czechosłowacja potrzebuje od nas ropę naftową, zaś nam chciałaby w to miejsce dostarczać maszyny i towary włókiennicze. Rząd czeski zamierza podobno rozpocząć z rządem polskim w tej sprawie układy.

Może Niemcy odrazu będą tańsi przy nadchodzących układach handlowych, gdy się pokaże, że maszyny czeskie i ich towary włókiennicze nie byłyby droższe od niemieckich.

Konferencja bałtycka

Coprawda, to tam w Helsingforsie nic nowego nie wymyślono. Podpisano jedynie wspólną umowę ażeby dopomagać Lidze Narodów do rozbudowy planu o wieczystym pokoju na świecie, i to tem rychlejszego zwołania konferencji rozbrojeniowej. Coś jednak z konferencji wyniknęło. Podpisano umowę, ażeby zacieśniać wzajemną przyjaźń za pomocą środków rozmaitych, jak gazety, koleje, zjazdy naukowe, przyczem państwa nadbałtyckie postanowiły pójść sobie wzajemnie na rękę przez obniżanie wszelkich kosztów kolejowych itd. Następna konferencja ma się odbyć w Rewlu.

Spóźniony poród.

Nasi posłowie z poszczególnych stronnictw dla braku pracy i z powodu złego powietrza zaczynają chorować na rozstroje umysłowe. Poseł Dąbski z „Wyzwolenia" wynalazł, że najlepszem rozstrzygnięciem reformy rolnej będzie wywłaszczyć, w obszarników" i im nie dać za grunta. Od rasu wszystko potanieje, a ziemi będzie w bród. Każdy będzie mógł mieć kawał gruntu i reformy rolnej nie będzie wcale potrzeba. Państwo powinno się na to zgodzić, ponieważ pozbędzie się wszelkiego bólu głowy z odszkodowaniem, na co pieniędzy niema itd. Tem chętniej będzie mogło wówczas pożyczać pieniędzy na rozbudówki, zakupno inwentarza dla małych rolników i t. d

Widać, że p. Dąbski nie był na nauce u bolszewików. Bo gdyby tam przesiedział z kilka lat, przekonał by się, do czego doprowadziło wywłaszczanie gruntów i wszelkich nieruchomości.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 22 stycznia 1925 r.

Dziś: Wincentego i Anastazego mm.
Słońca wschód 7.59 zachód 4,25.
Księżyca wschód 4.41 zachód 2.11.

Jutro: Rajmunda w., Emerencjanny p. m.
Słońca wschód 7.58 zachód 4.27.
Księżyca wschód 6.47 zachód 3.15.

— **Policji** udało się przychwycić szajkę przemytników tytoniu w osobach niejakiś Sz. z Czerska. Uprawiali oni ten proceder na większą skodę, mając odpowiednich pośredników. W mieszkaniu ich znaleziono kilka tysięcy papierosów niemieckich i 200 cygar Przedmioty te były starannie ukryte pod krzesłami w sposób niepodpadający i skombinowany, tak że nie podpadało to oku i tylko okoliczność zrządziła wykrycie tej kryjówki.

We wtorek skradziono z tut. kościoła skarbonkę. z zawartością. Policja przytrzymała jakiegoś nie wyraźnego osobnika przeciw któremu przemawia podejrzenie. Bliższych danych nam na razie brak.

— **Nowy podatek**, od rowerów uchwalił tut. Magistrat w wysokości 10 zł. rocznie. Z powodu tego powstało pomiędzy posiadaczami rowerów wielkie niezadowolenie, a szczególnie między tymi, dla których rower stanowi niezbędny przedmiot, bądź to do udania się do pracy, bądźto do załatwienia interesów i t. d. a więc w związku codziennej walki o byt i życie Krążą bowiem pogłoski, iż rower uważa się jako rzecz zbytkową, lecz jednakowóż chyba nie w wyżej wymienionych wypadkach. Można te poglądy zastosować u tych posiadaczy rowerów, którzy rzecz tą posiadają jedynie z przyjemności. Zalecałoby się zatem zastanowić się nad wymiarem podatków, — przedewszystkiem uwzględnić te osoby których zawód wymaga rower do powszechnego użytku, t zw. przypisać im conajmniej pewną ulgę, a nie traktować wszystkich na równi, aby zbytkowiec nie utrzymał roweru dla siebie z przyjemności kosztem warstw zmiejszonych utrzymywać rower jako środek codziennego zarobku.

— **Tragedja domowa**. W pobliskiej wiosce Lotyń zdarzyło się w ostanią niedzielę w południe smutne ale ciekawe zajście. Małżonkowie Krzaska pokłócili się przy obiedzie z powodu że żona swemu mężowi dała mięso z kością a sobie wzięła kawałek bez kości. Mąż niezadowolony tem, uderzył swą żonę właśnie tą kością, naturalnie jego żona odpowiedziała mu nożem. I to w dodatku nawet bardzo poważnie, bo przecięła mu pęteścę t. j. główną żyłę na głowie, tak że musiano dopiero przywołać lekarza z Chojnic celem zaszycia mu zadanej rany.

— **Wybryki natury**. „Jakoś dziwnie się plecie — na tem Bożem świecie". Niezadługo doczekamy się połowy zimy kalendarzowej, tymczasem odczuć jej dotychczas nie za bardzo odczuliśmy. Zresztą jak wiadomości z całego świata głoszą, zima ta różnie we wszystkich częściach kuli ziemskiej się pokazała. I tak na północy, mianowicie w Anglji, Skandynawji i nad wybrzeżem francuskim szalały huragany powietrzne, ogromne opady deszczowe, rzeki bardzo wezbrały a skutkiem tego wielkie spustoszenia. Z południa zaś piszą o wielkich opadach śnieżnych szczególnie w Turcji w Włoszech i Egipcie. Podobno od niepamiętnych czasów nie panowała tam taka zima. My zaś tutaj w Europie środkowej prawie, że wiele nie odczuwamy od zimy. Dobre to dla szerokiej warstwy ludności, z drugiej strony kupcy z branży odzieży zimowej narzekają na marny interes. I ta natura ma swoje wybryki — komu ona ma dogodzić?

— **Pokwitowanie** Otrzymujemy następ. pismo: Do Redakcji „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Niniejszem potwierdzam z podziękowaniem odbiór złożonych przez p. Red. Kowalskiego 10 zł. jako dar dla ubogich miasta złożony przez dyrektora elektrowni p. Manitiusa. Podp. Hubert.

— **Fałszywe banknoty 50. i 10 złotowe.** Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty Banku Polskiego wartości 50 zł. i 10 zł. Falsyfikaty wykonane są na odmiennym papierze grubszym o innym składzie, znak wodny mają tłuszczony bardzo niedolny prawie nie widoczny

Na banknotach wartości 50 złotych fałszywych numeracja jest ściślejsza, serja po literze i liczbie zaopatrzona jest w kropki, gdy na autentycznych kropka jest tylko po literze. W wizerunku Kościuszki prawe oko jest mniejsze niż lewe, nos zbyt czerwony w zakończeniu, wykrój ust bez górnej wargi, włosy grubsze, chaotyczne w różnych kierunkach, pod brodą brak kokardy (krawatu). Falsyfikaty wykonane są w kolorach ciemniejszych, rysunek mają zamazany, przeładowany kolorem o odcieniu wiśniowym, godło państwa jest niedolnie wykonany, napisy „50 złotych" i ns są grubsze.

Falsyfikaty banknotów wartości 10 złotych mają wprawdzie wykrój cyfr. podobny do autentycznych, wizerunek Kościuszki jednak jest niepodobny, niedbale i zgruba wykonany. W objaśnieniach zamiast słowa „uchwały" wydrukowano „uchwsle," w słowie zaś Sejmowej" wydrukowano zamiast „e" — „h" (Shijmowej).

Gdzie? można najkorzystniej zakupić podarki? Ludwik Rasch Gdzie? znajdziesz największy wybór?

— **Przedstawienia kabaretowe.** Występy teatrzyku kabaretowego cieszą się jak dotąd wielką wziętością. Na 1. lutego przyjeżdża słynny mały Swicz. nie Świszcz jak mylnie podano. Już telegrafowoł że będzie. Dalej zapowiedziały swój przyjazd dwie artystki, panie Adamska i Szaniawska z Poznania, W międzyczasie ma się zjawić jakiś kuglarz, który zamierza popisywać się wraz z artystką w dziedzinie tajnej sztuki magicznej. Jest więc trochę urozmaicenai w tej naszej szarzyźnie życia, a jeżeli zjawią się w dodatku na stole wieprzowe nogi lub kiełbasa z kapustą, natenczas do zupełnej szczęśliwości danego wieczoru nic już chyba więcej nie potrzeba.

— **Wskutek** zmiany księżyca mamy od trzech dni przymrozki. Wskutek suchego rzeźwego powietrza humory ludzkie się poprawiły, tem więcej, że za dnia promienie słoneczne, tak dotąd rzadkie, rozweselają posmętniałe serca i dusze. I dziwna rzecz! Gdy po inne lata każdy z utęsknieniem i upragnieniem wiosny oczekiwał, ludzie niecierpliwie wyczekiwali ustępowania mrozu z szyb, w tym roku przeciwnie — niejeden z ciekawością spogląda, czy nareszcie na szybach nie znikną się ślady zimy. A oczekuje jej przedewszystkiem spospolniała młodzież, która dotąd nie miała po za domem żadnych przyjemności, i z niecierpliwieniem wyczekuje pierwszego lodu na rzekach i jeziorach.

Może byłoby dobrze gdyby mróz zawitał, choćby na krótki czas. Lepiej teraz, niż na Wielkanoc.

— **Zima jakiej jeszcze nie było** Z Danji donoszą, iż przebieg zimy w b. r. jest tak łagodny, iż w całym kraju zauważono, że drzewa wypuszczają pąki, a tu i owdzie zakwitają fijołki. Pastwiska pokryte są stadami bydła, jak w pierwszych dniach wiosny.

Pod Będzinem, jak nam donoszą rolnicy wyruszyli z pługami w pole, by uzupełnić prace, które im w jesieni mrozy przerwały Termometr w cieniu wskazywał 16 stopni C.

— **Z targu.** Na środowym targu szczególnie dało się zauważyć większą ilość masła i jaj. I tak płacono: masło 1 20—1 70 zł., jajka 1 80—2 00 zł za mendel, wieprzowina 0.80—1 00 zł. za funt, skopowina 60 gr., cielęcina 60 gr., wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1 00 zł., świeża okrasa 1.20 zł., wędzona okrasa 1,40 zł., łój 1 20 zł., wątrobianka, kiełbasa 1.40 zł., gęsi 1.00—1.20 zł. za funt, kury 3—5 zł. za sztukę, ryby marena 1 zł. za funt, ryby liny 1.50 zł., ryby płotki 70 gr, szczupaki 1.20 zł., jabłka 30—40 gr., marchow 20 gr., ćwikła 10—15 gr., biała i czerwona kapusta 10—30 gr. za główkę, kartofle 2 50 zł za ctr., żyto 14 zł. za centnar, owies 11 zł., jęczmień 13 zł, groch 12—15 zł., torf 10 zł. za wóz, drzewo 12—16 zł. za wóz, prosięta 35—40 zł. za parę.

Kronika prowincjonalna.

Lubnia. Koresp. własna. Już kilkanaście lat temu, jest w wiosce naszej zorganizowane tow gimn. „Sokół". W dniu 1 stycznia 25 utworzone zostało nowe tow. Powstańców i Wojaków. Cieszymy się bardzo, że obywatelstwo nasze organizuje się wspólnie dla dobra ojczyzny. Widać, że duch polski siedzi w ludzie naszej wioski, który stanie gotowy gdy Ojczyzna zawoła do broni. Na czele Tow. Powst. i Wojaków stoi oberżysta p. Florjan Kazyszka. Wiele on już dla polskości w wiosce naszej zdziałał, np, za czasów najazdu bolszewickiego. Zarząd tow. składa się: prezes Florjan Kazyszka, zastp. Stefan Skwierawski, sekretarz Aleks. Ebertowski, zast Józef Bruski, komendant plut. rezerwy Leon Pałczyński, zast. Konrad Bruski, skarbnik Teodor Dolny, zast. Franciszek Warsiński. Patronem tow. jest hr. Maciej Mielżyński z Gołębiewka pow. Tczew, znany działacz i wielki Polak jeszcze z przed wojny. Hasłem naszem jest „Wolność". Miejmy nadzieję, że tow. to będzie chlubą naszej wioski.

Czersk. Objawy smutne i pocieszne). Nowego przybysza uderza osobliwy objaw w postaci wielu zamalowanych szyldów różnych firm handlowych i przemysłowych, które pierwotnie dbały o możliwie obszerne reklamowanie się. Tam gdzie dawniej widniały wielkie reklamy czy to od frontu domów czy też na bocznych ścianach — dziś świecą mniej lub więcej starannie zamalowane puste pola, o które deszcz pluszcze i w długich smugach zmywa górną warstwę wapna czy też innej podlejszej farby. Widok to wcale nie budujący, robiący wrażenie ogólnego bankructwa. Chcąc dociec tego przeistoczenia, pytam się kupca o przyczynę i otrzymuję taką mniejwięcej odpowiedź: Rada gminna uchwaliła podatek od szyldów, dla tego szyldy usuwamy.

Istotnie, ojcowie naszej gminy na ostatniem swem posiedzeniu przyjęli jednogłośnie projekt opodatkowania szyldów firmowych, ogłoszeń gazetowych itd. Stąd wielkie zaniepokojenie u naszych kupców i rzemieślników, którym w dodatku jakiś mądral napędził strachu rozgłaszaniem wieści, że podatek ten będzie nawet bardzo wysoki, bo od większych szyldów pobierać się będzie aż ponad 250 zł. rocznie. Jest jasnem, że wieść taka w pierwszej chwili zastraszyła zainteresowanych i zaczęto na gwałt zamalowywać i zrywać szyldy. Strach i tym razem miał wielkie oczy, i okazał się złym doradcą. Doświadczył tego ci, którzy zbyt porywczo ponsuwali swoje szyldy niejednokrotnie z wyższym nakładem kosztów jak wyniósłby podatek.

Nie było najmniejszego powodu obawiania się nadmiernego opodatkowania. Już w całym szeregu innych miejscowości powiatu chojnickiego zaprowadzono podobny podatek i nie słychać, jakoby ten lub ów z tej przyczyny zbankrutował.

Rada gminna Czerska, jak się dowiaduję, dopiero w ostatecznności, ze względu na znaczny niedobór w rozchodach i dochodach na rok bieżący, projekt podatku przyjęła. Na tem miejscu będzie stosowne wspomnieć pokrótce o naszym preliminarzu budżetowym na rok bieżący. Okazuje się, że gospodarka gminna przewiduje niedoboru 28000 zł, na których pokrycie nie ma źródeł innych jak podatki. Niedobór ten istnieje, pomimo, iż przy zestawianiu preliminarza kierowano się jaknajwiększą oszczędnością.

Jak np. w porównaniu do budżetu przedwojennego z roku 1913 obecny budżet jest w około 86000 zł. niżej zakrojony. Mianowicie w roku 1913 budżet gminny w dochodach i rozchodach przewidywał sumę 198000 zł. zaś budżet z bieżącego roku dosięga zaledwie sumę 112000 zł. Różnica więcej nam się uwydatni, gdy zważymy, że gmina przed wojną miała znacznie mniej wydatków. I tak np, gmina nie potrzebowała kupować opału dla szkół, nie potrzebowała też częściowo opłacać nauczycieli szkoły wydziałowej, jak to dziś czyni.

Oszczędzano gdzie było można, zmniejszono liczbę urzędników, zniżono pensje urzędnicze itd. To wszystko jednakże nie daje nam możności związać koniec z końcem Gdybyśmy chcieli badać, dla czego tak jest, należałoby szukać zasadniczego zła w nieustosunkowanym podziale dochodów podatkowych między państwem a komuną. Lwią część dochodów zabiera państwo, gmina zaś aby jako tako swą gospodarkę mieć w porządku zniewoloną jest zaprowadzać podatki, o których dawniej nam się nawet nie śniło.

Czersk zaś jako miejscowość o nieokreślonym dotąd charakterze znajduje się w położeniu niby między kowadłem a młotem. Gmina nasza nareszcie powinna być zaliczoną do gmin o charakterze miejskim, wtenczas będzie miała prawo pobierać taki sam podatek komunalny do podatków państwowych jak to wolno czynić miastom. Jak dotąd, gminie naszej przyznano tylko wtenczas charakter miejski, gdy chodziło o płacenie daniny za czasów ministra skarbu pana Kucharskiego.

Jeżeliby obywatelstwo nasze zechciało zrozumieć istone położenie naszej gminy, natenczas mniej byłoby utyskiwania na podatki komunalne i nie zrażałoby naszych kupców, przemysłowców czy rzemieślników obecnie uchwalony podatek od szyldów.

Jak słychać Towarzystwo samodzielnych rzemieślników zgłosiło protest przeciw podatkowi od szyldów. Czy protest skutek odniesie, należy odczekać. Bądź co bądź podatek od szyldów nie jest tak zastraszająco wysoki i wynosić będzie od większych szyldów około 10 złotych rocznie. Niezawodnie koszty usunięcia szyldu są wyższe od tej sumy pominąwszy już innych pobocznych przykrości, Tak np. kupca p. W. spotkała dotkliwa strata, gdy bowiem usuwał swój wielki szklany szyld, tenże spadł i rozbił się. Szyldy do wielkości pół metra kwadratowego wolne są od opodatkowania.

Kurcze. Koresp. własna. Może niejeden z Czytelników myśli, że obywatelstwo Gminy Kurcze żyje sobie zadowolone i bez narzekań, lecz niestety tak nie jest. W Gminie naszej na każdem niemal kroku zauważyć można brak wzorowej gospodarki gminnej. Ojcowie gminy zbierają się dość często na posiedzenia' lecz o czem tam radzą to nie wiadomo. Zazwyczaj tak bywa że co dzisiaj uradzą, to jutro już po dokładnem rozwiązaniu okazuje się nie dobrem. Już od dłuższego czasu pracuje rada gminna nad ustaleniem podatku gminnego na utrzywanie szkoły. Najpierw proponowano pobrać podatek od głowy, a teraz znowu od lokali, jak to się skończy to niewiadomo, bo z podzieleniem ludności na klasy nie postąpiono sobie sprawiedliwie. Taksamo co do urządzeń publicznych np. studnia nasza gminna jest w takim stanie że może się każdej chwili stać nieszczęście. Również i napisy na drogowskazach są jeszcze nie całkiem uporządkowane i kiedy będzie nareszcie lepiej?

Grudziądz (Następstwa nędzy mieszkaniowej). W poniedziałek ulica Starorynkowa była widownią strasznego wypadku. Oto ze suteryny przedostawał się rozdzierający krzyk 2-letniego chłopca i kwilenie czteroletniego maleństwa. Przechodniom, którzy poszli zbadać przyczynę, przedstawił się widok strasznej nędzy. Na łóżku, słomą tylko krytym, leżała kobieta bez życia, obok niej maleństwo. Na gołej podłodze spoczywał mąż kobiety, robotnik we fabryce Victoriusa, nie dający również znaku życia. Cóż się pokazało? Oto wszyscy się zaczadzili wydobywającym się z pieca czadem. Cudownym jakimś sposobem dzieci pozostały całe. Ojca ich powiodło się ocalić, za to kobieta wycieńczona niewygodami i niedawnym porodem, oraz 5 letni chłopczyk byli bez życia. Na miejsce wypadku przybył lekarz i policja, a tłumy ludzi oblegają miejsce.

Czarnylas, pow. starogardzki. (Pożar.) W nocy z czwartku na piątek 8 bm. wybuchł u gospodarza Józefa Kalinowskiego pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oraz stodołę, w której m. i. znajdowały się maszyny rolnicze jak młocarnia, sieczkarnia, wialnia itd. Wszystko zostało zniszczone. Szkody oblicza się 8000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie przez iskry z komina.

Z przyczyny pożaru tego zdarzył się smutny wypadek nagłej śmierci. Sąsiad poszkodowanego bowiem p. Antoni Szumacher widząc, że pali się dom sąsiada pobiegł co tchu na miejsce pożaru, a dobiegłszy upadł martwy, rażony paraliżem serca. Sp. Sz. widocznie cierpiał na chorobę sercową.

Nowemiasto, pow. lubawski Tyfus. Z dnia na dzień zdarzają się tu wypadki zapadnięcia na tyfus, które się kończą zwykle śmiercią osoby. Według orzeczenia komisji sanitarnej tyfus, ten, jako tyfus brzuszny, a nie plamisty, rozpowszechnia się przez spożywanie nieprzegotowanej wody, zawierającej zarazki tyfusowe.

Mikołajki, pow. lubawski Pieczona gęś w łóżku. Panu G. skradziono niedawno gęsi. Jako sprawców kradzieży wykryła tutejsza policja M. Borowską i dwóch małoletnich synów Wł. Szmeichla, u którego gęsi zarżnięto, podzielono odpowiednio i ukryto. Policja znalazła jedną gęś już upieczoną w łóżku Szmeichlowej.

Ostatnie telegramy.

Echa krwawych wypadków w Krakowie.

W Warszawie odbyło się w poniedziałek kilka procesów przeciw poszczególnym redaktorom za napaści na rząd po wypadkach krakowskich. Skazano Żyda Kleinmanna redaktora „Robotnika" Barskiego i redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego każdego na miesiąc więzienia.

Rząd Mussoliniego się wzmacnia

Partja liberałów Salandry zamierza się rozdwoić. Mniejszość domaga się popierania rządu Mussoliniego,

Ze Sejmu.

Na wtorkowem posiedzeniu przyjęto dodatek czy nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym w 2 i 3 czytaniu Nowela ta uwzględnia nabyte prawa niższych urzędników biurowych. Najrozmaitsze partje sejmowe powniosły wnioski w sprawie naszego stosunku do Gdańska.

Zwycięstwo Mussoliniego.

Nowa ordynacja wyborcza Mussoliniego została przyjętą 307 głosami przeciw 33. Wybory mają się odbyć wcześnie, ale dopiero po ukończeniu procesu Matteotti'ego. Faszyści są przekonania, że wybory dadzą im znowu wielkie zwycięstwo. Mussolini jest pełen otuchy i oświadczył przedstawicielowi jednego z pism angielskich, że po przeprowadzeniu nowego prawa wyborczego zdoła przeprowadzić wszelkie dalsze plany, które przedsięwziął.

Koncert Paderewskiego przed Papieżem.

Paderewski dał w poniedziałek koncert w sali bibljoteki Watykanu w obec Papieża, Kardynała Gaspari oraz innych Kardynałów i dostojników dworu papieskiego. Był również ambasador polski, p. Stanisław Grabski oraz p Paderewska. Ojciec św. składał Paderewskiemu życzenia i ofiarował mu medal, pani Paderewskiej ofiarował zaś różaniec.

Czem jest Gdańsk?

Agentura przyszłej niemieckiej monarchji. W Gdańsku obchodzono bowiem 18 stycznia bardzo uroczyście rocznicę stworzenia Rzeszy niemieckiej przez Bismarka. W Sopotach wszystkie związki nacjonalistyczne brały udział. Wszyscy mówcy nawoływali do wytrwałości dla wytworzenia lepszego jutra.

Wędrowni urzędnicy.

Rząd zastanawia się nad ustanowieniem urzędu podstarościach na Kresach Wschodnich. Byliby to zastępcy starostów, którzyby objeżdżali powiaty, ażeby być z ludnością w ciągłem porozumieniu. Może to i niezłe, ale najlepiej niech rząd pilnuje, ażeby urzędnicy kresowi byli tam przedewszystkiem obywatelami, którym leży na sercu dobro ludności, a tem samem państwa.

Obrady w dyrekcji kolejowej gdańskiej.

W dyrekcji kolejowej w Gdańsku odbywają się narady delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych w Polsce. Chodzi o ujednostajnienie stawek za towar, o uzgodnienie zarządzań itd.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Obrady nad kolejnictwem.

Minister kolei Tyszka zwołał do Warszawy na doroczne narady wszystkich prezesów polskich dyrekcyj kolejowych, ażeby omówić całokształt gospodarki. Obrady potrwają kilka dni

Ambasader Francji w Paryżu.

Francuski ambasador w Polsce de Panafieu wyjechał do Paryża. W jakiej sprawie wyjechał, niewiadomo. Widocznie omawiać tam będzie też sprawy wojskowe, ponieważ był przed wyjazdem u ministra spraw wojskowych.

Dziwi się trochę późno.

Herriot na posłuchaniu, udzielonem Krassinowi, wyraził zdziwienie, że sowiety przyrzekły nie prowadzić agitacji sowieckiej a uprawiają ją Dalej dziwił się, że sowiety nie chcą płacić długów carskich. Francja od żądania spłacenia tych długów nie odstąpi

Wyrok na byłego cesarza.

We francuskiej Izbie deputowanych domagał się poseł Bonnet zaocznego wyroku na b. cesarza Wilhelma z tego powodu, że Niemcy wyrzekają się głównej odpowiedzialności za wypowiedzenie wojny.

Literacka nagroda.

Pisarzowi Stefanowi Żeromskiemu przyznano nagrodę w sumie 5000 zł za jego książkę „wiatr od morza". Jest to nagroda państwowa.

Chiny protestują.

Układy rosyjsko japońskie zakończyły się. Rząd chiński postanowił nie uznawać tego układu, o ile on narazi interesy chińskie.

Gęsta mgła nad Holandją.

Od kilku dni panuje nad wybrzeżem Holandji gęsta mgła, Od niedzieli żaden statek nie mógł wejść do portu. Na morzu zderzyło się kilka statków.

Pułki bolszewickie w Chinach.

Stwierdzono, że wojska chińskiego generała Lu nion Telang składają się pomiędzy innemi także z pułków rosyjskich.

8-godzinny czas pracy.

W koksownach i wielkich piecach postanowił rząd niemiecki zaprowadzić od 1 kwietnia rb. 8-godzinny czas pracy.

Nowy dziennik w Gdańsku.

Krążą pogłoski jakoby poseł Korfanty, odnośnie Chrześcijańsko Demokracja zamierzały tu założyć wielki dziennik. W tej sprawie ma zjechać tudotąd kilka osób celem układów.

Komunizm w Anglji.

W Londynie i Portsmouth przyaresztowano 5 mężczyzn i kobietę którzy należeli do spisku irlandzkiego, mającego na celu wysadzić w powietrze wszystkie angielskie okręty wojenne.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12 w lokalu Engla.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Dnia 24 1 bm. tj. w sobotę o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu p. Jażdzewskieko restauracja „pod złotem Lwem" zebranie miesięczne Związku Drużyn Konduktorskich. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Zarząd.

Duża Kłodawa. Roczne walne zebranie Towarzystwa Powst. i Woj. odbędzie się w niedziele 25 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Narlocha. Przybycie wszystkich członków konieczne.

„Wolność" Zarząd.

Duża Kłodawa. W dniu 2 lutego obchodzi Towarzystwo Powst. i Wojaków pamiątkę wkroczenia Wojska Polskiego w powiat chojnicki na który uprasza się wszystkich członków Towarzystwa Powst. i Wojaków z Chojnic jako i z Kłodawy. Goście mile widziani. Zbiórka o godz 4 po poł. w lokalu p. Narlocha i wymarsz z muzyką do Powałek gdzie będzie przywitanie druhów jako i gości z Chojnic. Powrót do Kłodawy na wieczorek. Na koniec taniec.

„Wolność" Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Salezy Sosiński
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Koszystnie do oddania
także w mniejszych ilościach
ca.
900000 szt. cegły
I. kl., dobrze wypalonej.
Krajowy Zakład Poprawczy, Chojnice.

LOSY
do V. klasy Loterji Państwowej
nadeszły
i muszą być odebrane najpóźniej do dnia 4. lutego br.
Kolektura Loterji Państwowej
A. Kunowski.

Szczegółowy podręcznik egzaminacyjny II. i III. kateg.
Pisma St. Reymonta „Chłopi" w 4 tom.
Prawo wekslowe i czekowe obowiązujące z dn. 1 stycznia 1925 r.
Pisma Jarosza Derdowskiego
O Panu Corlińscim co do Pucka po sece jachoł
do nabycia w
Księg. Dzien. Pomorskiego
w Chojnicach.

Kupujemy
kopalniaki
do natychmiastowej dostawy i prosimy o oferty.
Sataria
T. z. o. p.
Tczew.

Cukier, sól, śledzie-Matties, proszek do prania, mydła (Kernera), ryż la, smalec, palmina, syrop, kawę, herbatę, kakao itd.
poleca tanio
Dom wysyłkowy Merkur
Chojnice
Pl Jagielloński 4 ul. Młyńska 2 ul. Gimnazjalna 4/5.

Zgubiłem moją
książeczkę wojskową
na nazwisko
Józef Czarnowski
ur. 15. 4. 96.
Znalazca zechce takową oddać w Dzien. Pom.
22. I. 1925.

Szanownej publiczności Chojnic i okolicy podaję do wiadomości, iż
przyjmuję zamówienia
na
dorożkę nr. II.
do ślubów, chrztów, wycieczek oraz do pociągów.
Cyra
Chojnice, Pl. Piastowski 10
Telefon 166.

Sztywną bieliznę
prasuje
dobrze i tanio, przyj zarazem i pranie takowej.
Szulcowa
Szpitalna 2 I. sch.

Wykonuję prędko i starannie
wszelkie reparacje
przy maszynach do szycia jako i centryfugach i rowerach
Również mam stale na składzie wszelkie części rezerwowe.
Ign. Giersch
Plac Jerzego nr 7.

Słoneczne
4—5 pokojowe mieszkanie
z dostatecznemi ubikacjami dodatkowemi, na wysokim parterze albo pierwsze piętro, od spokojnego mieszkańca **poszukiwane.**
Oferty z podaniem ceny uprasza się do
Gutsche, ul. Warszawska 11 I.

Najsilniejsze i najlepsze
dla P. T. Piekarzy
są tylko
Drożdże Bieżanowskie
Zamówienia wykonują odwrotnie:
Zakłady Przemysłowe „Bieżanów" S. A. w Krakowie.

Jeden nowy
fortepian pianino
na sprzedaż.
Schimmelfenig
Dworcowa 22.

Pocztówki
z widokiem **Chojnic i okolicy**
poleca
Księgarnia Dz Pomorskiego.

Przybory do trumien
każdego rodzaju
wysyrzedaje
R. Wiwiora
Rynek 12.

Mistrz ceglarski
mający 20 lat praktyki po za sobą, dobry fachowiec, **poszukuje posady na cegielni** z nowoczesnem urządzeniem
Zgł. pod of. F. B. do do eksp. nin. pisma.

Lepsza
dziewczyna
obeznana z każdą robotą, która dobrze gotować umie poszukuje od 1. 2. 1925 r.
posady jako gospodyni
Łask. zgł. uprasza pod of. Nr. **40** do nin. pisma.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc luty
proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**
dnia 1925
Imię i nazwisko
miejscowość
ulica
pokwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc luty
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**
dnia 1925
Imię i nazwisko
miejscowość
ulica
pokwitowanie poczty